

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – 34

8 maja 2018

Druga część przeglądu wydarzeń z kwietnia 2018 r.

NOTOWANIA AMAZONA I GOOGLE NA WALL STREET ZAWIESZONE W TRAKCIE SPADKÓW

Od początku środowej sesji na nowojorskiej giełdzie wszystko wskazywało, że będzie to kolejny dzień zakończony silnymi spadkami głównych indeksów, a przede wszystkim najpopularniejszych spółek. Tymczasem już po dwóch godzinach od otwarcia rynku, giełda ogłosiła zawieszenie notowań pięciu spółek wśród których znalazły się Amazon i Alphabet (właściciel Google). Przyczyną były „problemy techniczne”.

Oczywiście zarówno Amazon, jak i Alphabet były dostępne na innych giełdach, ale nie oszukujmy się – to nowojorski parkiet jest tym kluczowym.

Do myślenia daje fakt, że kiedy przez cały 2017 rok notowania spółek w USA biły kolejne rekordy o żadnych problemach technicznych nie było mowy. Tymczasem kiedy tylko przyszły gorsze dni i spadki zaczęły nabierać tempa, natychmiast coś zablokowało handel. Ostatecznie cała sesja zakończyła się minimalnymi zmianami na indeksach.

O tym jak ważna była środowa sesja świadczy również przeprowadzona dzień wcześniej analiza indeksu FANG, opierającego się na notowaniach 10 silnie przewartościowanych spółek technologicznych. Jak widać na poniższym wykresie, od strony technicznej kształtowała się formacja „głowy i ramion”, a przebicie poziomej błękitnej linii oznaczałoby mocny impuls do dalszych spadków.

Kluczowym elementem układanki mogło być zejście przez Alphabet

(Google) poniżej 1000 USD. Do giełdowej próby sił ostatecznie nie doszło, ponieważ notowania zostały zawieszone.

Nie zamierzamy z miejsca wydawać żadnych werdyktów. Jeśli jednak „problemy techniczne” na giełdzie w USA zaczną się powtarzać, sytuacja będzie dość jasna. Okaże się, że Nowy Jork stosuje praktyki podobne do tych z Chin czy Rosji, gdzie przy silnych spadkach wstrzymywano dalszy obrót akcjami.

TURCJA WYCOFAŁA ZŁOTO Z USA

W trakcie 2017 roku Turcja przetransportowała całe swoje złoto przechowywane wcześniej w USA. Łącznie było to 28,7 ton. Nie jest to zatem nadzwyczajna ilość kruszcu, natomiast cała operacja ma raczej znaczenie symboliczne i pokazuje jak mocno pogarszają się stosunki między oboma krajami.

Z drugiej strony tylko część wspomnianego złota trafiła bezpośrednio do Turcji. Reszta została ulokowana w Europie – głównie pod opieką Banku Anglii oraz Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

PRZECENA NA RYNKU OBLIGACJI

Obligacje należą do tej grupy aktywów, które w otoczeniu rosnącej inflacji wypadają bardzo słabo. Można to zrozumieć na prostym przykładzie:

W połowie 2016 roku 10-letnie obligacje rządu USA wypłacały odsetki w wysokości 1,5% rocznie. Był to jednocześnie okres w którym inflacja zaczęła przyspieszać. Zaledwie pół roku później usłyszeliśmy o oficjalnej inflacji na poziomie 2% w wielu zachodnich krajach, w tym również Stanach Zjednoczonych. Z prostego rachunku wychodzi nam, że obligacje wypłacające 1,5% przy inflacji równej 2% stały się aktywem gwarantującym stratę.

Jako, że Rezerwa Federalna w 2017 roku nie prowadziła już skupu obligacji, a w ostatnich miesiącach nawet je

wyprzedawała, to na rynku długu doszło do sporych spadków. W efekcie spadających cen (czyli rosnących rentowności) oprocentowanie 10-letnich obligacji USA przebiło w ostatnich dniach 3%.

Czy oznacza to, że najlepszym wyborem jest obecnie grać na dalsze spadki obligacji USA? Nie do końca. Po pierwsze, nawet jeśli zgodnie z naszymi przewidywaniami obligacje tracą na wartości, to spadki nie będą przebiegać jednostajnie. Nierozsądne byłoby zatem shortowanie teraz, gdy jesteśmy po znaczącej przecenie, a nastawienie ulicznych inwestorów do obligacji jest najgorsze w historii.

Po drugie, warto pamiętać, że obligacje 10-letnie Niemiec czy Włoch wypłacają dziś o wiele mniejsze odsetki niż dług USA. Oznacza to nieco większy popyt właśnie na obligacje Stanów Zjednoczonych i wzrost ich cen.

Po trzecie zaś, bardzo niepewna jest sytuacja na rynku akcji, co może sprowokować część inwestorów do przeniesienia się do obligacji. Jak myślicie – wybiorą 10-letnie niemieckie bundy z rentownością 0,6%, włoskie obligacje z odsetkami 1,75% czy amerykańskie treasuries płacące 3%? Odpowiedź jest oczywista.

W KANADZIE PĘKŁA BAŃKA NA NIERUCHOMOŚCIACH

Kilkukrotnie wspominaliśmy już o bańce na rynku nieruchomości w Kanadzie, napędzanej głównie przez wzrosty cen w Vancouver i Toronto. Ostatnio nasze spostrzeżenia potwierdzili analitycy UBS, którzy w rankingu miast z najbardziej przewartościowanymi nieruchomościami umieścili oba miasta odpowiednio na 1. i 4. miejscu na świecie.

Najnowsze dane sugerują, że kanadyjska bańka powoli zaczyna pękać. Pierwszy kwartał 2018 roku zakończył się spadkiem sprzedaży domów o ponad 6% w stosunku do analogicznego okresu rok temu. Co więcej, był to pierwszy spadek od początku 2009 roku. Z kolei w Toronto spadek wyniósł aż 30%.

Biorąc pod uwagę rosnące stopy procentowe w Kanadzie, spodziewamy się więcej tego typu newsów i wciąż jeszcze szukamy odpowiedniego instrumentu pozwalającego na skorzystanie z nadchodzących spadków.

GIGANTYCZNA SKALA SHORTÓW NA DOLARA

Rok 2017 minął pod znakiem znaczącego osłabiania się amerykańskiego dolara. W dłuższym terminie spodziewamy się kontynuacji tego trendu, co będzie napędzać wzrost cen surowców.

Co z krótkoterminowymi prognozami? Tutaj sprawa nie wydaje się tak oczywista. Na przestrzeni kilku miesięcy nastawienie do dolara stało się skrajnie negatywne. Potwierdza to poniższy wykres (spadek poniżej zera oznacza, że fundusze i zwykli inwestorzy shortują dolara).

Problem w tym, że jeśli nastawienie do jakiegoś aktywa jest tak skrajnie negatywne to paradoksalnie jest to dobry znak. Zobaczcie, że na wykresie autor zaznaczył, iż skala shortów na USD jest największa od sierpnia 2011. Cofnijmy się zatem w czasie i zobaczmy co działo się z dolarem od tamtego momentu.

Jak widać, akurat od sierpnia 2011 roku dolar rozkręcił się na dobre. Czy dziś tak silne wybicie jest możliwe? Tylko w przypadku paniki związanej z załamaniem na rynku akcji lub obligacji. Jeśli do takowej nie dojdzie, to USD po prostu nieco się umocni (czego świadkami jesteśmy już w ostatnich dniach), a następnie będzie kontynuował stopniowe spadki.

Dużo lepiej jesteśmy obecnie nastawieni do franka szwajcarskiego oraz dolara australijskiego. Obie waluty są w tej chwilowo mocno zdołowane i w ich przypadku spodziewamy się odbicia.

W WIELKIEJ BRYTANII SĄD SKAZAŁ NA ŚMIERĆ 2-LETNIEGO CHŁOPCA

Są takie sytuacje, które z pozoru nie mają wiele wspólnego z

finansami, ale doskonale pokazują czy dane społeczeństwo potrafi walczyć z systemem czy raczej poddaje się najgłupszym jego wyrokom. A jeśli system wygrał, to obywateli czeka życie w totalitaryzmie i rola niewolników. Gospodarcze efekty takiej sytuacji opisywaliśmy chociażby w artykule pt. [„Przerośnięte państwo gwarancją problemów”](#).

Alfie Evans jest 2-letnim chłopcem z nieodwracalnymi uszkodzeniami mózgu. Ostatnie 1,5 roku spędził w szpitalu w Liverpoolu. Lekarze uznali, że Alfie nie ma szans na powrót do zdrowia i najprawdopodobniej mają w tej kwestii rację. Szpital zgłosił do sądu brytyjskiego wniosek o odłączenie chłopca od aparatury. Jednocześnie lekarze twierdzili, że Alfie nie będzie w stanie samodzielnie oddychać i tutaj pomylili się całkowicie.

Po tym jak sąd przychylił się do wniosku lekarzy, Alfie został odłączony od aparatury i przeżył kolejne godziny bez jakiegokolwiek pożywienia. Rodzice chłopca doczekali się wsparcia ze strony Włoch, które nadały Alfiemu obywatelstwo i zdecydowały się zapewnić opiekę. I tutaj dochodzimy do najważniejszego...

Sąd nakazał odłączyć chłopca od aparatury medycznej, a jednocześnie zabronił przetransportowania go do Włoch. Wniosek jest prosty: Sąd skazał 2-letniego chłopca na śmierć.

W normalnym kraju pod szpitalem w którym jest Alfie zgromadziłoby się przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wywierając presję na władzach i sędziach. Niestety, w Wielkiej Brytanii nie ma na to szans – tam system już wygrał. I system podejmuje decyzje jakie mu się podoba. Na przykład skazuje mordercę na karę więzienia, a 2-letnie dziecko na śmierć.

Każda taka sytuacja kiedy państwo zwiększa skalę zamordyzmu to test organizowany przez rządzących. Chcą oni sprawdzić czy dana decyzja wywołuje opór społeczeństwa czy może ludzie są już obojętni. Test w Wielkiej Brytanii wypada nadzwyczaj

zadowalająco. Oczywiście dla rządzących.

ZALUDNIENIE KONTYNENTÓW W LATACH 1950-2100

Visual Capitalist w oparciu o raport Organizacji Narodów Zjednoczonych przygotowało animację pokazującą jak na przestrzeni czasu zmieniało się i będzie się zmieniać zaludnienie poszczególnych kontynentów.

Z danych dość jasno wynika, że w kolejnych dekadach zdecydowanie najsilniej wzrośnie liczba ludności w Afryce. Nie musi to jednak oznaczać, że kontynent ten szybko zacznie odgrywać kluczową rolę. Wszystko będzie zależało od tego czy rozwój Afryki lub jej części będzie z korzyścią dla któregoś ze światowych mocarstw.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net